

DAWNI ŻOŁNIERZE - TEŻ ANTYSEMICY...

Planowa akcja propagandowa przeciwko wojsku polskiemu na tle "antysemityzmu", - ~~prowadzona~~ wiemy doskonale przez kogo i w czym interesie - zakłamała się. Trzeba było szukać nowych sposobów, aby ją jakoś podtrzymać, aby zmienić nastroje, jakie powstały wszędzie po wiadomościach o bohaterских walkach żołnierzy polskich na froncie włoskim i o daninie krwi, którą złożyli Polacy dla wspólnej sprawy wolności świata. Spróbowano nowego chwytu, wymierzonego tym razem nie bezpośrednio przeciwko naszej armii. Tam razem nasi "przyjaciele" zostawili w spokoju polskich żołnierzy, a zabrali się do byłych żołnierzy.

Przed kilku dniami zawrzało znowu w prasie palestyńskiej. Jak na komendę, ukazały się we wszystkich pismach jednej treści sprawozdania, z których wynikało, że na posiedzeniu związku, skupiającego b. żołnierzy polskich w Palestynie, doszło do skandalicznych zajęć. Prostu, szesnastu członków związku, Żydów, usunięto siłą z sali, jeżeli nie pobito, a przewodniczący zamknął zebranie, aby zapobiec ogólnej bójce. Zajęcie powstać miało na tle dyskusji, podjętej w sprawach żydowskich.

Początkowo dwa istniejące w Palestynie związki b. żołnierzy, a mianowicie Związek Ogólny b. żołnierzy W.P. i Związek b. żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, nie zareagowały na doniesienia prasy palestyńskiej z tej prostej przyczyny, że żaden z nich nie wziął do siebie ogłoszonych zarzutów. W żadnym ze związków nie tylko nie wiadano nic o zajściu, ale w dniu, w którym - według sprawozdania - odbyć się miało "skandaliczne" zebranie (poniedziałek), ani w jednym ani w drugim związku żadnego zebrania wogóle nie było.

Kiedy jednak dalej zainteresowano się całą sprawą, wyszło na jaw, że doniesienia prasy palestyńskiej dotyczą odbytego o dzień wcześniej, t.j. w niedzielę, zebrania Związku b. żołnierzy S.B.S.K. Prawda o tym zebraniu jest taka: 1° zwołano je w sprawach organizacyjnych i żadnej dyskusji na tematy żydowskie nie było; 2° jeden z członków zarządu, zresztą nie Żyd, obwinił kogoś z organizacji o zamiar utworzenia "chrześcijańskiego związku Karpatożydków", co zebrani na sali, zarówno Żydzi

jak i chrześcijanie, przyjęli ogólnym śmiechem; 3° nie usunięto nikogo, ani siłą, ani nie siłą, z sali, żaden z członków Żydów nie opuścił zebrania, które normalnie odbyło się do końca. (Może sprostowanie: jeden z mówców istotnie opuścił zebranie, gdyż po przemówieniu zrobiło mu się słabo i kolega wyprowadził go z sali.)

Tak wyglądała "awantura antysemitka", o której roztrąbiono wszem i wobec. Oba związki b. żołnierzy ogłosiły sprostowania, które prasa żydowska lojalnie zamieściła. Nie podejrzewamy bynajmniej dzienników palestyńskich o świadome rozsiewanie tego rodzaju fałszywych wiadomości, mających na celu wywołanie rozdzwizgu między społeczeństwem żydowskim a Polakami i podważenie zaufania do nas. Wierzymy, że prasa żydowska wprowadzona została w błąd. I nie trzeba doszukiwać się, kto to zrobił. Robota szyta jest zbyt grubymi nićmi, aby nie widzieć jej związku z kalumniami, którymi zachkystuje się codziennie radio im. Kościuszki, czy też "patriotyczni" pseudo-publicyści Środkowego Wschodu. My znamy te metody. Wiemy, że czasami "chwytają" one i przynoszą do-razny efekt. Wiemy, że te same metody, stosowane na szerszej arenie, kładą niekiedy bielmo na oczy nawet mądrym i przewidującym spośród ludzi zachodu. Im wcześniej to bielmo z oczu im spadnie, tym lepiej nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla nich samych.

Odgłosy rzekomej hecy antysemitkiej nie zakłócają z pewnością wiecznego snu bohater-skich żołnierzy-Żydów, którzy, walcząc w szeregach armii polskiej we Włoszech, zginęli na polu chwały. Sen zakłócić im mogą tylko odgłosy tang, granych przez pewnych muzykantów w kawiarniach Tel Avivu, Jerozolimy i Haify.

-oOo-

WALKI NA ULICACH VELLETRI

Dalsze postępy wojsk sojusznicznych

Neapol, 2.VI. Oddziały V armii amerykańskiej, po przełamaniu niemieckiej linii obronnej między Velletri a Valmontone, zajęły szczyt Monte Artenisio, należący do południowego masywu gór Albano. Szczyt ten dominuje nad drogą Appijską. W samym Velletri, które jest głównym bastionem niemieckiej linii obronnej, ciągnącej się od Valmontone do morza, Amerykanie walczą z broniącymi się zaciekle Niemcami. Miasto jest prawie otoczone. Valmontone znajduje się pod ostrzałem artylerii

021 E H N I K
08030 W Y A P W

THE
OFFICE
OF THE
SECRETARY
OF THE
NAVY
WASHINGTON
D. C.